



Choinka

Najważniejszą ozdobą każdego domu podczas świąt Bożego Narodzenia jest choinka. Zwyczaj jej ubierania nie jest jednak bardzo dawny – ma zaledwie 400 lat. Przywędrował do Polski z Alzacji, która wówczas należała do Niemiec, a teraz leży we Francji. W wielu kulturach drzewko to symbolizuje życie – jest zielone nawet wtedy, gdy pada śnieg, a słońce wstaje bardzo późno.

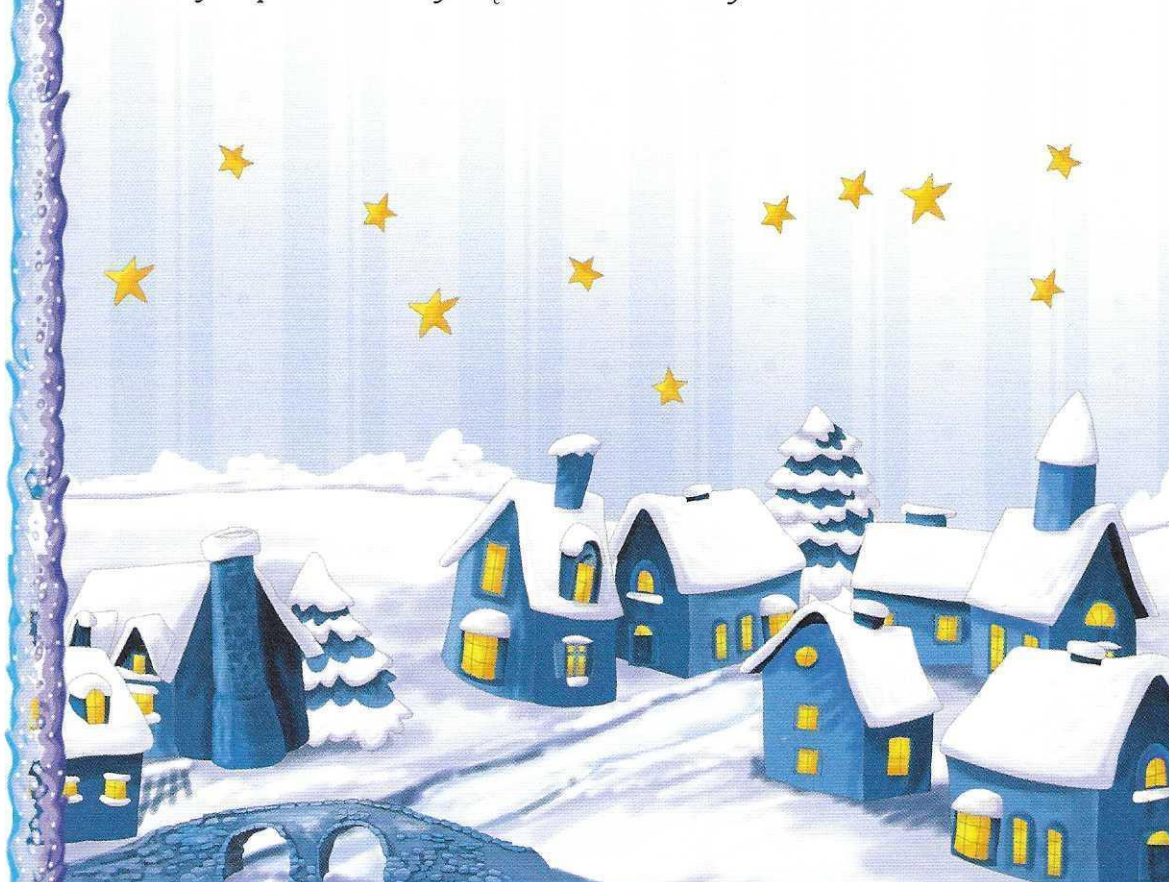
Zanim choinka zagościła w polskich domach, wieszano w nich pod sufitami podłaznik, czyli uciętą górną część sosny. Ozdabiano ją wydmuszkami jajek, jabłkami, orzechami, piernikami i kolorowymi piórkami.

Każda ozdoba na choince pojawiała się kiedyś nie bez przyczyny. Warto dowiedzieć się, dlaczego wieszamy na zielonych gałązkach tyle różnych rzeczy.

- Gwiazda na czubku ma pomagać bliskim w powrocie do domu z dalekich stron.
- Bombki, mające kształt kuli, czyli figury idealnej, symbolizują boskość.
- Jabłka przypominają o owocu, którymi kuszeni byli w raju Adam i Ewa.
- Orzechy zawijane w sreberka niosą dobrobyt i siłę.
- Cukierki, pierniczki gwarantują szczęście dla domu.
- Papierowe łańcuchy wzmacniają rodzinne więzy.
- Włos anielski oznacza opiekę aniołów nad domem.
- Oświetlenie choinki broniło dostępu złym mocom, a także miało odwrócić nieżyczliwe spojrzenia ludzi. Oznaczało także Jezusa, który w Ewangelii został nazwany „światłem”.

Wigilia

Świętowanie Bożego Narodzenia rozpoczynamy w Polsce od Wigilii. Na uroczystej kolacji zbiera się cała rodzina. Siadamy do niej, kiedy na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka. Jest ona symbolem Gwiazdy Betlejemskiej, która prowadziła pasterzy oraz trzech mędrców do stajenki, w której narodził się Jezus. Jej wypatrywanie powierza się dzieciom. Kiedy już zabłyśnie, wówczas najstarszy członek rodziny rozpoczyna dzielenie się opłatkiem. Jest to zwyczaj znany tylko w Polsce i wraz z Polakami wędruje po całym świecie. Nazwa „opłatek” oznacza dar ofiarny. Jest to znak chleba, czyli najprostszego pokarmu, którym powinniśmy się dzielić z każdym człowiekiem.



Staropolskie opłatki były różnokolorowe i bardzo ozdobne. Te dzisiejsze są białe i ozdobnie wytłaczane. Na wsi panuje zwyczaj dzielenia się opłatkiem również ze zwierzętami, naszymi „braćmi mniejszymi”.

Do pięknej polskiej tradycji należy stawianie na stole dodatkowego nakrycia dla niespodziewanego gościa. W ten szczególny wieczór nikt nie powinien być sam.

Pod białym obrusem, który okrywa stół, kładzie się sianko. To symbol stajenki betlejemskiej.



Na Wigilię przygotowuje się 12 potraw. W Polsce przyjęło się, że nie jemy wówczas mięsa, za to każdej potrawy należy spróbować. Ma to przynieść szczęście na cały następny rok. W każdym regionie potrawy wigilijne trochę się różnią, ale prawie na każdym stole znajdziemy: barszcyk z uszkami lub biały żur, karpia i śledzia w różnych odmianach, pierogi z kapustą i grzybami, kluski z makiem, kutię, kompot z suszonych owoców. Tradycyjne potrawy wigilijne też mają swoje znaczenie.



Na stole powinny znaleźć się wszystkie płody ziemi: z pola, z lasu, z sadu, a także z wody. Dlatego jemy tak dużo ryb, które przynoszą zdrowie i dostatek, maku, zapewniającego bogactwo i pomyślność, kapusty i grzybów, również przynoszących szczęście. Miód i bakalie miały zapewnić przychylność sił nadprzyrodzonych, orzechy mądrość, a owoce energię. Nic więc dziwnego, że aby zapewnić sobie szczęśliwy kolejny rok, trzeba było spróbować wszystkich potraw...



Jaka Wigilia, taki kolejny rok

Aby zapewnić sobie dostatek i pomyślność na nadchodzący rok, w Wigilię trzeba spróbować wszystkich 12 potraw ze stołu. Ale są także inne przesady i wróżby, do których wielką wagę przywiązywali ludzie w przeszłości, a i dziś są czasem brane pod uwagę.

Nie wolno szyć, tkąć ani prząść w dzień Wigilii, ponieważ te czynności uważane są za szczególnie lubiane przez złe duchy, które mogą pojawić się tam, gdzie ów zakaz został złamany.

Dziewczyna, która podczas przygotowywania wigilijnych dań uciera mak, szybko wyjdzie za mąż.



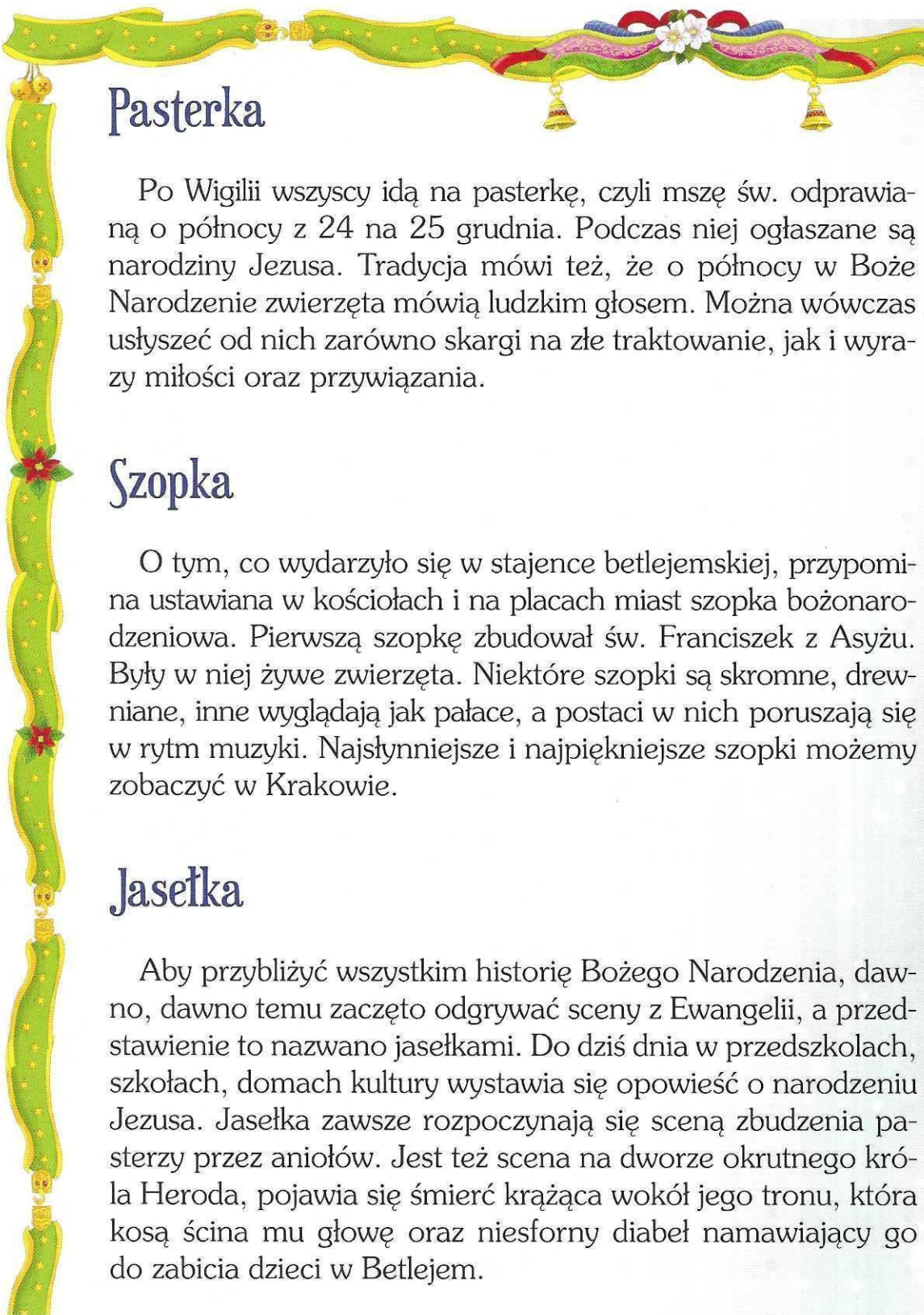
Łuska karpia, schowana głęboko w portfelu, gwarantuje bogactwo.

Do wróżb przydaje się także sianko włożone pod wigilijny obrus. Kto wyciągnął trawę prostą, czystą, tego czekał taki właśnie rok, zaś źdźbło pokrzywione zapowiadało problemy i kłopoty. Zielone źdźbło wyciągnięte przez pannę oznaczało rychły ślub, zwiedłe kazało być cierpliwym, natomiast żółte oznaczało, niestety, staropanieństwo.

Po pasterce należy szybko wracać do domu. Kto przyjdzie pierwszy, temu sprawy ułożą się najlepiej.

Od pasterki, czyli pierwszego dnia świąt, aż do święta Trzech Króli trwa okres zwany potocznie dwunastnicą. Przez dwanaście kolejnych dni można wróżyć, jaka będzie pogoda w nadchodzących dwunastu miesiącach. A więc: 25 grudnia przepowiada pogodę na styczeń, 26 na luty, 27 na marzec, 28 na kwiecień itd.





Pasterka

Po Wigilii wszyscy idą na pasterkę, czyli mszę św. odprawianą o północy z 24 na 25 grudnia. Podczas niej ogłaszane są narodziny Jezusa. Tradycja mówi też, że o północy w Boże Narodzenie zwierzęta mówią ludzkim głosem. Można wówczas usłyszeć od nich zarówno skargi na złe traktowanie, jak i wyrazy miłości oraz przywiązania.

Szopka

O tym, co wydarzyło się w stajence betlejemskiej, przypomina ustawiana w kościołach i na placach miast szopka bożonarodzeniowa. Pierwszą szopkę zbudował św. Franciszek z Asyżu. Były w niej żywe zwierzęta. Niektóre szopki są skromne, drewniane, inne wyglądają jak pałace, a postaci w nich poruszają się w rytm muzyki. Najstynniejsze i najpiękniejsze szopki możemy zobaczyć w Krakowie.

Jasełka

Aby przybliżyć wszystkim historię Bożego Narodzenia, dawno, dawno temu zaczęto odgrywać sceny z Ewangelii, a przedstawienie to nazwano jasełkami. Do dziś dnia w przedszkolach, szkołach, domach kultury wystawia się opowieść o narodzeniu Jezusa. Jasełka zawsze rozpoczynają się sceną zbudzenia pasterzy przez aniołów. Jest też scena na dworze okrutnego króla Heroda, pojawia się śmierć krążąca wokół jego tronu, która kosą ścina mu głowę oraz niesforny diabeł namawiający go do zabicia dzieci w Betlejem.

Jest też oczywiście Święta Rodzina przy żłóbku małego Jezusa, są pastarze i Trzej Królowie przychodzący z darami. Nazwa jasełka pochodzi od słowa „jasła”, czyli żłób bydłęcy w stajni. Od tego żłobu powstał żłóbek, a od jasła – jasełka, w których głównym elementem jest żłóbek z małym Dzieciątkiem.

